Rok V. We Lwowie, 1. marca 1910. Nr. 44—45

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 21. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Zielona 21

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER.

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym. Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Nasz awans.

Młodzi ludzie, ukończywszy studya, obierają zawód w przekonaniu, że tenże da im należyte utrzymanie, odpowiednio do swego stanu. Młodzi pracownicy w zaraniu swej służby zadawalniają się małą płacą, bo wiedzą, że awansować muszą a przyszłość do nich należy! Świecki personal nauczycielski, zajęty w publicznych szkołach posp. i wydziałowych, swą gorliwą i sumienną pracą dosługiwuje się awansu w swym zawodzie. Po kilku latach służby zajmują nauczyciele posady kierowników w szkołach dwu - trzy - cztero - pięcio- sześcio klasowych i wydziałowych, inni znów dostają się do seminarów nauczycielskich, gdzie czeka ich XI., X. i IX. ranga c. k. nauczycieli, a pewna część otrzymuje posady c. k. inspektorów szkolnych. Nauczycieli świeckich w razie potrzeby przenosi władza szkolna z posady na posadę, ma ona bowiem tu po największej części zupełną swobodę działania, rozstrzyga często dobro szkoły, lub osobiste stosunki nauczyciela. Stali i starsi nauczyciele rodziną obarczeni, aby módz swe dzieci należycie wykształcić i wychowywać, dostają się bardzo często do miast większych, a władze szkolne usiłowania ich w tym kierunku chętnie popierają. Inaczej sprawa awansu przedstawia się u nauczycieli religii mojżesz. Choć 20 lat minęło od wejścia ustawy o ustanowieniu nauczycieli religii w publicznych szkołach posp. i wydział., a przecież dwa dziesiątki lat nie przyczyniły się do ulepszenia stosunków, owszem, z każdym rokiem one się pogarszają! Rok rocznie wychodzą z naszych seminaryów żydowscy kandydaci stanu nauczycielskiego, którzy tylko w małej części otrzymują posadę świeckiego nauczyciela, inni starają się o posadę nauczyciela religii bez względu na to, czy posiadają ku temu kwalifikacyę, czy nie. Rok rocznie przybywa nowych posad nauczycieli religii 4—6, a kandydatów 30—40! Zawsze jest znaczna liczba kandydatów bez posady, a w razie opróżnienia jakiejś, zgłasza się kilkunastu kompetentów, którzy wyczekują w większych miastach na zajęcie! Oprócz tego o nowo utworzone, lub opróżnione posady, szczególnie w II. kl. płac, starają się nauczyciele szkół prywatnych i takowe zabierają! Nauczyciele, którzy po opuszczeniu seminaryum przyjęli posady nauczycieli religii w różnych miejscowościach kraju naszego, nawet po 10, 15 i 20 latach, nie mogą się wydostać z małych mieścin, choć czynią nadludzkie wysiłki, choć są obarczeni rodziną, choć nie są w stanie dzieci swych do szkół posyłać, nauczyciel taki jest skazany siedzieć w IV. i III. kl. płac przez całe życie!

Są to stosunki wprost fatalne, rozpaczliwe i nieznośne! Znamy nauczycieli religii w III. i IV. kl. płac z 10, 12, 15 i 18 lat służby, niektórzy z nich mają nawet egzamin do szkół wydziałowych, a przecież nie mogli otrzymać posady w II. kl. płac. bo ich inni ubiegli! Znamy wypadki, gdzie nauczyciel religii z 18 lat służby nie otrzymał posady w II. kl. płac, tylko kandydat z dwuletnią służbą! Wszystkie władze przy obsadzeniu posad nauczycieli świeckich, kierują się ilością lat służby kandydata, a całkiem inaczej jest u nauczycieli religii. Kto ma za sobą kahał — ten otrzymuje posadę. Musimy z uznaniem podnieść, że wiele kahałów kieruje się bezstronnością i stara się o dobrych nauczycieli religii, np. Zbór izr. we Lwowie poleca władzom szkolnym kandydatów na posady według lat służby i mających ukończony kurs nauczycieli religii we Lwowie. Obecnie doszło do tego, że na każdą opróżnioną posadę w II. kl. płac, podaje się 20 kandydatów! A czy zawsze godny i zasłużony nauczyciel ją otrzyma? O tem nauczyciele najlepiej wiedzą! Wobec tych smutnych stosunków nie ma dla nauczycieli religii żadnego awansu, kto np. zaczął służbę w Chorostkowie, Rożniatowie, Knihininie itp. — musi ją tam kończyć:

Zwracamy uwagę Wys. c. k. Rady szkol. kraj. na panujące obecnie stosunki przy nominacyi nauczycieli religii mojżesz., celem uregulowania tej dla nauczycielstwa religii ważnej sprawy.

Egzorta

Rozdział Ki-sysa

Minionej soboty odczytati w naszych domach Bożych rozdział z Zakonu mojżeszowego, zwany Ki-sysa. Jest on ze wszech miar ceniony, bo zawiera ważne zdarzenie z dziejów kultury starożytnych Izraelitów i cenne wskazówki i nauki tak dla młodszych, jak i dla starszych.

Pierwszy ustęp mówi o sposobie liczenia popisowych. „Gdy będziesz liczył głowy (t. j. ilość) popisowych synów Izraela, niech każdy da okup Panu, a zaraza ich nie tknie“. Wedle tej i dalszych wskazówek, każdy Izraelita, który skończył 20 rok życia, dał na rzecz świątyni pół-szekela. Ilość pół szekelów wskazywała liczbę popisowych. Liczenie głów ludzkich sprzeciwiało się duchowi Judaizmu, który pragnął, by jego wyznawcy byli liczni, jak proch ziemi i jak gwiazdy na niebie. Liczenie głów ludzkich groziło w jego oczach niebezpieczeństwem wywołania zarazy i umniejszeniem ilości zliczonych głów. Dlatego zaleca liczenie pół-szekelów, a nie główne zaś pół-szekele, dane na rzecz świątyni, a zatem na cel święty, uchronią naród izraelski od niebezpiecznych chorób, dziesiątkujących ludzkość. Takto Judaizm umiał łączyć sprawy ziemskie z rzeczami świętemi, umiał wszystko udochowić, podnieść i uszlachetnić. Dając te wskazówki, Zakon nasz inną, nie mniej ważną, głosi zasadę, a mianowicie: „Bogacz nie będzie dawał więcej, a ubogi nie będzie dawał mniej niż pół-szekela? Chce tem zaznaczyć, że wszyscy ludzie są wobec Boga równi. Nie chce, aby bogacz, który wobec ludzi się nadyma, nie wynosił się nad nich wobec Boga. Bóg nie potrzebuje jego bogactw, bo cała ziemia jest Jego własnością. Bóg chce, aby wszyscy ludzie uważali się za równych, za braci i żeby się nawzajem poważali i cenili wedle zasług osobistych, a nie uzależniali stopnia szacunku od ilości posiadanych bogactw. Prorocy żydowscy, którzy Naukę mojżeszową dalej rozwinęli, nie mieli dość słów pogardy dla tych, którzy pysznili się swojemi bogactwami. Przeciwnie okazywali wielkie współczucie i szacunek dla małych, słabych, biednych i opuszczonych. Nazywali ich pokornymi, szczególnie miłymi Panu Bogu.

W tym samym rozdziale znajduje się też ustęp o złotym cielcu, który później poznamy. I z niego będziemy mogli wysnuwać piękne i użyteczne nauki i brać je do serca, abyśmy się stawali z każdą chwilą lepszymi i skarbili sobie łaskę Nieba.

Natan Szyper.

Wychowanie u Żydów.

Od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

IX.

Działalność R. Akiby.

Właśnie w czasie, kiedy imperatorowie rzymscy wydawali szereg postanowień i edyktów, obliczonych na to, aby wykorzenić do szczętu religię żydowską, występuje na widownię dziejową mąż, który zakreślił nauce i wychowaniu nowe tory. Był nim sławny Rabi Akiba, którego życie — jak życie każdego sławnego męża — otoczono aureolą legendarną, z czego wypływa jedna prawda, że R. Akiba dopiero w późniejszym wieku jął się nauki, walcząc przy tem ubóstwem i nędzą, choć córka najbogatszego obywatela oddała mu rękę. Nauczywszy się w dość późnym wieku czytania, słuchał następnie R. Akiba wykładów R. Eleazera i R. Jozuego; głównymi nauczycielami jego byli atoli: R. Eliezar syn Hyrkana i R. Nachum z przydomkiem „Gamzy“ (Chagiga 12a). Obaj ci nauczyciele posiadali szczególną metodę wynioskować pewne normy religijne ze słów Pisma świętego i wywierali przeto ogromny wpływ na swoich słuchaczy, szczególnie na Akibę. Przejąwszy się tą metodą i dodatnią jej stroną, starał się R. Akiba znaleźć dla każdej normy religijnej punkt oparcia w słowach Pisma św. i stworzył tym sposobem zupełnie nowy system traktowania wykładów. Kwestye religijne nie miały być więcej rozstrzygnięte większością głosów, lecz oprzeć się o słowo Boże i mieć podstawę biblijną.

Przyjmując zasadę opierania wszystkich norm na słowach Pisma świętego, doszedł R. Akiba do konsekwencyi, że znaczenie słów w Biblii, szczególnie w dziale ustawowym różnią się od słów używanych w potocznej mowie codziennego życia. Język biblijny posługujący się dla wywołania efektu tymi samymi zwrotami retorycznymi, jak każdy inny język, nabrał w oczach R. Akiby odmienne, jak dotychczas znaczenie i charekter; wszelkie formy retoryczne i estetyczne jak: pleonazmy, apozyce, parafrazy i parentezy, a każda partykuła nawet najpodrzędniejszego znaczenia, miała być wskazówką do głębszego zastanowienia się nad słowami Pisma św. i wywnioskowania z nich wciąż nowych norm religijnych. „Słowa Biblii są suknią, kryjąca obok właściwego znaczenia słów jeszcze tajemną prawdę, którą tylko oko wprawne odkryć może“ było hasłem R. Akiby, dający tą zasadą początek nauce tajnej czyli „kabale“. (Midrasz Hneelim i Zohar).

Uważając więc Biblię za kopalnie, z których przy zachowaniu odpowiednich środków ciągle nowe skarby odnaleść można, doszedł R. Akiba konsekwentnie do odkrycia w Piśmie świętem wszystkich tych postanowień i norm, które pamięć drogą tradycyi przekazywała i wprowadził w ten sposób studyum, mające tę jedyną dodatnią stronę, że zaczęto badać wszechstronnie Pismo święte i każde jego słowo, choćby podrzędnej natury, jakiemi są partykuły. Nawet znaki umieszczone nad niektóremi literami dla okraszenia tychże mają — według mniemania R. Akiby pewne allegoryczne i tajemne znaczenie i mogą służyć do wynajdywania pewnych zasad i norm religijnych. Tak pojmując i wykładając tradycyę, stał się R. Akiba twórcą nowego systemu naukowego i metody dydaktycznej, dotychczas zaledwie przez mistrza jego Nachuma zaznaczonej.

Nowy system wykładania ustnej Nauki, nie obciążając zbyt pamięci, znalazł bardzo wielu zwolenników, nie szczędzących R. Akibie pochwał. „Życzyłbym sobie“ — rzekł R. Jozue, — „ażeby nauczyciel mój R. Jochanan b. Zakaj, który obawiał się, żeby tradycya, nie mająca punktu oparcia, nie poszła w zapomnienie, był dożył tej chwili, w której R. Akiba systemem swoim naukowym ugruntował tradycyę i zabezpieczył jej byt na przyszłość“. (Sota 27 a). Inny nauczyciel zakonu, który przewyższał R. Akibę wiedzą, rzekł do niego: R. Akibo, kto odstępuje od ciebie, odstępuje od życia wiecznego“. (Sebach. 13 a). Przesadzając zasługi R. Akiby, opowiadano sobie na ucho: „Mojżesz otrzymawszy od

Boga Torę, zdziwił się nad koronkami ozdobiającemi niektóre litery i pytał się, jaki cel one mają. Bóg pouczył tedy Mojżesza, że po wielu generacyach powstanie uczony R. Akiba, który ze znaczków tych wytworzy wiele norm religijnych. Mojżesz pragnął wówczas poznać R. Akibę, ale Bóg kazał mu stanąć w ósmym szeregu za R. Akibą, a Mojżesz i wówczas nie był w stanie pojąć jego nauki". Ten stosunek prawodawcy do R. Akiby wskazuje na sławę, jaką cieszył się R. Akiba u swoich współziomków i u późniejszej generacyi. Mówiono też, że R. Akiba odkrył swoją metodą wiele ustaw, które nieznane były samemu Mojżeszowi.

Wiekopomnej metodzie R. Akiby udało się ująć dopiero nagromadzony w dwóch wiekach materyał ustnej Nauki w całość systematyczną i ugrupować podobne normy religijne w oddzielne księgi czyli traktaty (masechtos). Ugrupowaniem materyału naukowego ulatwił R. Akiba nietylko uczącej się młodzieży sposób oryentowania się i zapamiętywania sobie całego ogromu wykładów, ale osiągnął także u swoich uczniów zadziwiających postępów. Halachiczny porządek wykładów R. Akiby otrzymał nazwę „Misznach d'R. Akiby"; w narzeczu ludowem „Mechilta" (po grecku deutorosis").

System naukowy R. Akiby był prawdziwym zachęcającym środkiem dla młodzieży do zagłębienia się w nauce, a młodzi ludzie garnęli się ze wszech stron do ustronnej miejscowości Bne-Brak, gdzie R. Akiba stale przebywał i szkołę swą utrzymywał. Liczba słuchaczy wzmogła się do tego stopnia, że doszła według późniejszych notatek talmudycznych do 24.000, których nieporównany mistrz prawdopodobnie w swem życiu wogóle wykształcił. Stała frekwencya w szkole Bne-Brak miała atoli według wiarygodnego źródła historycznego wynosić 300 (Graetz t. IV. p. 54).

Wychowawcza działalność R. Akiby nie ograniczała się na podawaniu swoim uczniom li tylko nauki, lecz zdążała także do wyrobienia u nich silnej woli i energii, aby mogli się oprzeć potędze Rzymian, którzy dopuszczali się różnego rodzaju bezprawia i zbeszcześcili najświętsze miejsca kultem Wenery. Powadze i elokwencyi R. Akiby udało się zapalić 24.000 młodzieńców do walki za wolność ojczyzny pod sztandarem Bar-Kochby, którego R. Akiba olśniony imponującą postacią tegoż, uznał za „messyasza i oswobodziciela" państwa żydowskiego, jęczącego od dwóch wieków pod żelaznem jarzmem Rzymian.

C. d. n. *M. Schnapek.*

O powtarzaniu przy nauce religii

O Józefie.

Czego nas uczą cierpienia Józefa? Cierpienia Józefa . . . 1) Znosić cierpliwie zesłane na nas nieszczęścia, gdyż prowadzą nas do dobrego. 2) Że Bóg często człowieka poniża, by go później wywyższyć, wkłada nietylko na nas ciężar, ale pomaga nam go nosić. 3) Nie dawać się nakłaniać do złego.

Pobyt Józefa w więzieniu. Nauki: Powinniśmy nieszczęśliwych pocieszać, jeśli nie czynem, to przynajmniej słowami. 2) Nie cieszyć się z cudzego nieszczęścia. 3) Nie zwątpić w nieszczęściu o pomocy Boskiej i nie stawać się gorszym, bo Bóg zsyła nieraz na nas cierpienia, aby nas doświadczyć.

Wytłómaczenie snów królowi. 1) Człowiek powinien się zawczasu przyzwyczajać do oszczędności, powinien pamiętać o tem, że mogą złe czasy nastąpić i na te czasy zaoszczędzać ma, gdy mu się dobrze wiodło. 2) Nie być dumnym i nie wynosić się nad innych.

Józef zostaje namiestnikiem Egiptu. Nauki: Bóg może nieszczęścia obrócić w szczęście. (Drogi Opatrzności ukryte są ludziom). 2) Nie wolno się mścić — powinniśmy nawet naszym wrogom przebaczać, bo tylko wtedy możemy się przyczynić do poprawy złego człowieka.

Jakie nauki wogóle odnieść możemy z historyi Józefa? Historya Józefa poucza nas: 1 Jak znikome i jak zmienne są wszelkie dobra ziemskie, które w młodości naszej za zakład przyszłej szczęśliwości uważamy. 2) Nieszczęśliwe wypadki życia stają się często powodem prawdziwego szczęścia. 3) Jak mało nam szkodzić mogą nieprzyjaciele, jeżeli tylko pomoc Boska i zaufanie w samym sobie nas nie odstąpią. 4) Cierpliwość i poddanie się wyrokom Boga bez szemrania. 5) Pracowitem i czynnem życiem potrafił stać się w każdem położeniu pożytecznym i pozyskać sobie przychylność swoich przełożonych jako sługa i jako więzień. 6) Jego pokora i skromność przy tłómaczeniu snów, nie sobie przypisuje zdolność tłamaczenia snów, tylko Bogu 7) Najświętszą perłą jego cnót jest przykładna miłość dla swej rodziny. 8) Do miłości synowskiej łączy Józef miłość braterską. 10) Przyrzeczenie dane ojcu na łożu śmiertelnem było dla niego świętem, bo go sumiennie dotrzymał.

Mojżesz.

Dlaczego Bóg ocalił Mojżesza cudownym sposobem? Bóg ocalił . . . bo go wybrał dla wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej. Jakie mamy nauki z pobytu Mojżesza na dworze królewskim? 1) W szczęściu nie wolno zapominać o nieszczęśliwych. 2) Powinniśmy się zawsze ująć a braćmi swymi, mamy jednak się strzedz, abyśmy w gorliwości nie dopuszczali się niesprawiedliwości i nikomu nie wyrządzali krzywdy. Dlaczego Bóg objawił się Mojżeszowi w krzaku gorejącym? Jakie znaczenie ma krzak gorejący? Bóg nie objawił się w . . . a nie w cedrowym drzewie, by nam dać przykład skromności. Krzak gorejący podobny jest do gnębionego ludu izr. Jak krzak gorejący zewsząd otoczony płomieniem, przecież nie spłonął, tak i lud izr. chociaż go uciemiężono, przecież nie zginął. 3) Powinśmy być skromni i nie zanadto ufać sobie, ale jeśli chodzi o spełnienie rozkazu Boskiego, natenczas mamy okazać zaufanie do sił naszych i odwagę, nie lękać się niczego, a wtedy powiedzie się nam rzecz najtrudniejsza, bo u Boga wszystko jest możliwe i sprawdzą się wtedy słowa psalmisty: „Pan jest ze mną, nie boję się, cóż mi uczyni człowiek?" *A. Friedman.*

Muzeum i archiwum żydów polskich,

„Czas“ krakowski podaje interesującą wiadomość o założeniu muzeum przedmiotów sztuki i zabytków piśmiennych, związanych z historyą i kulturą żydów polskich, z inicyatywy d-ra Tillesa, prezesa krakowskiej rady wyznaniowej izraelickiej.

Wśród zbiorów, zgromadzonych z wielką zapobiegliwością, zamiłowaniem i znawstwem przez dra Tillesa, znajduje się cały szereg dokumentów historycznych, między nimi rozmaite akta z podpisami własnoręcznymi królów Zygmunta Augusta. Zygmunta III., Michała Korybuta, Jana III., Jana Kazimierza, i Stanisława Augusta. Są to przeważnie przywileje i potwierdzenia przywilejów, nadawanych ludności żydowskiej. Ciekawym jest projekt osobnej ustawy dla żydów, przygotowany dla Sejmu czteroletniego; na projekcie są poprawki, robione bez wątpienia ręką królewską; król przekreślił cały pierwotny wstęp i napisał nowy własnego pomysłu. Poprawki, widoczne na kilku pierwszych kartkach, urywają się w dalszym ciągu.

Oprócz aktów z własnoręcznymi podpisami królów, zebrano szereg dokumentów z podpisami wojewodów krakowskich i wysokich urzędników królewskich, odnoszące się do życia społecznego i ekonomicznego ludności żydowskiej, zamkniętej w osobnej gminie; dodumenty te są również przyczynkiem do historyi Krakowa. Wspomnieć należy o ciekawym akcie z roku 1701, regulującym stosunki pieniężne między krakowską gminą żydowską, a przeorem zgromadzenia ks. Augustyanów. Znalazła się także kopia listu papieża Pawła z roku 1596, biorąca żydów w obronę przed prześladowaniami z okazyi t. zw. „mordów rytualnychh.

Do pięknych zbiorów należy manuskrypt hebrajski żargonowy, z roku 1560, pisany i podpisany przez szwagra rabina Isserlego, zawierający przepisy co do zachowania się żydów przy zawieraniu interesów, dalej cztery stare księgi z XVI. wieku, tak zwane „Pinakty“, pisane po hebrajsku, zawierające historyę krakowskiej gminy żydowskiej; księgi te wydał już częściowo Weinstein w języku oryginału.

Zabytkiem, którym się zainteresowała nasza Akademia Umiejętności, jest Stary Testament, na pergaminie, spisany przez Piotra z pokolenia Lewi około roku 1300 dla przełożonego gminy żydowskiej w Ratysbonie, Biblia zawiera cenne illustracye kolorowane, których wydanie przez komisyę historyi sztuki Akademii Umiejętności przygotował prof. Maryan Sokołowski. Biblia znajduje się w dobrym stanie; prawdopodobnie przynieśli ją do Polski przybywający stamtąd wychodźcy żydowscy. Z pomiędzy druków zasługuje na uwagę mała książeczka modlitewna w srebrnej oprawie, ze srebrnymi orłami polskimi.

Z działu zabytków sztuki wymienić należy tarczę na Torę z XVII. wieku, ofiarowaną przez Mojżesza z Łobzowa, podobne tarcze z XVII. i XVIII. wieku, puhar z XVI. wieku, rączki do czytania tory weneckiej północno niemieckie i polskie, wreszcie bardzo cenne makaty.

Po umieszczeniu w nowym domu rady wyznaniowej zbiory będą dostępne dla publiczności.

Od wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie naszych szan. Czytelników o łaskawe odnowienie przedpłaty na rok bieżący. Pismo nasze wydajemy obecnie w powiększonym formacie, przez co Czytelnicy nasi mają zwyż 100 wierszy druku więcej, a chociaż koszta wydawnictwa są większe, prenumeraty nie podnosimy. Chcemy tylko pokryć koszta druku i administracyi, a pracę naszą i nadal dajemy bezinteresownie. Każde pismo fachowe musi mieć fundusze Towarzystwa, subwencye i inne zasiłki, inaczej istnieć nie może.

Prenumerata roczna wynosi 4 kor., dla nauczycieli 2 kor., półroczna 2 kor. Adres administracyi: Lwów, Zielona 21.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. C. k. starosta Józef Niesiołowski został mianowany referentem spraw administracyjnych i ekonomicznych w c. k. Radzie szk. krajowej. Starosta Józef Niesiołowski objął kierownictwo biura b. sekcyi I., do którego należą sprawy organizacyi, reorganizacyi i budowy szkół, systemizowanie posad nauczycieli religii i innych przedmiotów, sprawy klas nadetat., ryczałtów szkolnych, oraz wydawnictw książek szkolnych w gmachu c. k. Namiestnictwa.

C. k. inspestor kraj. M. Zaleski został Radcą Dworu a c. k. inspektor Stefanowicz otrzymał order żel. korony III. kl.

Nominacye. C. k. Rada szkol. kraj. zamianowała stałymi nauczycielami religii M. Auerbacha w Knihininie wsi, W. Menkesa i Wil. Dyamanta w szkołach wydz. w Przemyślu, a B. Blitza w Kołomyi.

Rabin Dr. S. Guttman objął urząd inspektora religii 2. stycznia br. Zaraz na wstępie swej działalności zaznaczył się wśród grona nauczycielskiego bardzo sympatycznie z powodu uchylenia różnic zaszłych w swoim czasie między nauczycielstwem rel. mojż. we Lwowie, a p Naftalim Schipperem, który na stanowisko nauczyciela religii szkoły męsk. im. Mickiewicza we Lwowie został powołany w drodze służbowej ze Stanisławowa.

Obie strony okazały wiele dobrej woli do zgody, to też na zebraniu lwowskich nauczycieli rel. mojż. w dniu 21. lutego br. wśród podniosłego nastroju przyszło do wzajemnego porozumienia się i uchylenia wszelkich różnic po wymianie pism — na dowód, że w gronie nauczycielskiem odtąd panuje najzupełniejsza zgoda koleżeńska i harmonia. Rezolucyę wysłaną do p. N. Schippera podpisali obaj rabini Dr. J. Caro i Dr. S. Guttman, oraz lwowscy nauczyciele i prof. religii szkół średnich, ludowych i wydziałowych. Musimy tu zaznaczyć, że czcigodny rabin Dr. S. Guttman nie szczędził trudu i pracy i dołożył wszelkich starań, aby obie strony pogodzić, co mu się też w zupełności udało.

Egzamina na nauczycieli religii mojż. Egzamin kwalifikacyjny w Zakładzie dla kształcenia nauczycieli religii mojżeszowej odbędzie się dnia 30. i 31. marca

l. i 4. kwietnia. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminu w tym terminie, winni zglosić się ustnie lub pisemnie w Dyrekcyi „Zakładu“, za Zbrojownią l. 3., do dnia 20. marca b. r.

Prosimy Szan. Członków naszego Towarzystwa o uiszczenie wkładki za rok bieżący i ubiegły.

Utworzenie nowego gimnazyum i szkoły realnej. Cesarz zezwolił na utworzenie państw. gimnazyum w Kamionce strumiłowej z polskim językiem wykładowym z początkiem roku szkolnego 1909/10 i na utworzenie szkoły realnej w Tarnobrzegu z polskiem językiem wykładowym również z początkiem roku szkolnego 1909/10.

Komisya szkontrująca składająca się z pp. Izr. Moszkowitza, S. Szeiermana i Ch. Spierera odbyła dnia 23. stycznia posiedzenie trwające od 10 do 2 po poł. pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. N. Schippera. Przedmiotem posiedzenia była rewizya rachunków, kwitów, przekazów i t. p. oraz szczegółowe badanie każdej rubryki dochodów i rozchodów w księgach Towarzystwa za lata 1908 i 1909.

Przy tej sposobności komisya powtórnie zbadała rachunki z lat 1906 i 1907, już przez poprzednią komisyę rewizyjną (składała się z pp. Leopolda Adlersberga, M. Jurisa i Mojż. Jonasa) zbadane i przekonała się, iż wszystko wykazane jest zgodnie z rachunkami tak dochodów jak i rozchodów Towarzystwa.

Po ukończeniu żmudnej pracy komisya spisała protokół, stwierdzający ścisłą i zupełną zgodność wszystkich rubryk z kwitami tak dochodów, jak i rozchodów w księgach Towarzystwa i wygotowała wnioski na najbliższe Walne zgromadzenie, celem udzielenia wydziałowi absolutoryum.

Herz Ehrlich, były nauczyciel religii mojż., otrzymał od Sejmu kraj. dożywotne opatrzenie w kwocie 500 koron rocznie.

Deputacya nauczycielska. Na wezwanie Zarządu Głównego Tow. Pedagogicznego zebrali się we Lwowie delegaci wszystkich oddziałów Towarzystwa na wspólną konferencyę z posłami, na której omówiono sprawę uchwalonych na wiecu w r. 1906 postulatów nauczycielstwa co do uregulowania stosunków prawno-służbowych.

Delegaci prowadzeni przez prezesa Towarzystwa posła dr. Tomaszewskiego, zjawili się na audyencyi u marszałka hr. Badeniego. W skład deputacyi oprócz delegatów wchodzili członkowie Zarządu Głównego pp. Jaworski, Kornecki i Siciński.

Imieniem deputacyi przemówił p. Jaworski, przedstawiając potrzeby nauczycielstwa. W odpowiedzi p. marszałek oświadczył, że wniesiony w tej sprawie przez Zarząd Towarzystwa memoryał, będzie szczegółowo zbadany, a przedstawione żądania zostaną w miarę możności uwzględnione.

Deputacya była następnie u przewodniczącego komisyi szkolnej posła dr. Bandrowskiego, przewodniczącego komisyi budżetowej posła hr. Pinińskiego i wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Dembowskiego.

Sztuka a dziecko. Wystawa maluczkich obudziła u publiczności wielkie zainteresowanie — dowodem tego przepełnienie sal wystawy — w czasie południowym w święta i niedziele.

Zwiedziły tę piękną wystawę wszystkie prawie lwowskie szkoły.

Zwrócić należy na to uwagę, wystawa ta bowiem jest cenną dla wychowania, gdyż daje sposobność uchwycenia talentu, pracy i postępu małych rysowników, co wielką rolę może odegrać w wychowaniu szkolnem,

Twórcą i opiekunem tej pożytecznej wystawy jest Dr. Dembowski, wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej.

Długowieczność. W Starych Brodach zmarł mełamed (nauczyciel hebrajskiego języka), oraz sługa bożnicy, Josel Hersz Kahane w wieku (według kartki pośmiertnej) 108 lat. Zmarły nigdy obłożnie nie był chory. Był wątłej budowy, średniego wzrostu, niezupełnie jeszcze siwy, miał wszystkie zdrowe zęby. Na wygląd robił wrażenie zaledwie sześćdziesięciukilkuletniego zdrowego i krzepkiego człowieka. Do samego zgonu chodził, nie przeczuwając wcale, że nagle jego muszkuł sercowy, znużony nareszcie 108-letnią pracą — spocznie. Trzy razy w swem długiem życiu pod baldachimem wkładał połowicom obrączki ślubne. Pierwsza wybrana jego serca przed 80 laty przeniosła się na łono wieczności, a trzecia, zgrzybiała już staruszka, przeżyła go.

Śp. Wilhelmina Nemetzowa, emeryt. dyrektorka szkoły król. Jadwigi, zmarła 10. stycznia w Stanisławowie, pogrzeb odbył się 12. stycznia przy udziale tysięcznej publiczności bez różnicy wyznania i narodowości, każdy spieszył, aby oddać ostatnią przysługę Tej, która miastu wychowywała cały szereg cnotliwych pokoleń. Już bardzo dawno Stanisławów takiego pogrzebu nie widział, liczni mowcy podnosili zasługi i cnoty zmarłej dyrektorki, olbrzymi wieniec z kart, niesiony przez panie i delegatów różnych towarzystw, zwracał na się uwagę wszystkich. Bolesną stratę tę odczuli wszyscy, którzy widzieli pożyteczną i wydatną pracę zmarłej na polu oświatowem i podziwiali Jej niespożyte zasługi i energię.

Dla swych niezwykłych zalet duszy i serca, dla wysokiej inteligencyi i wykształcenia, cieszyła się śp. Wilh. Nemetzowa wielką sympatyą nietylko w nauczycielstwie, ale wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Ścieżka jej życia bywała często cierniami wysłana, ale Ona szła po niej bez szemrania, rany znosiła z pokorą męczennicy, wiara głęboka i zaparcie się własnego ja — były Jej tarczą obronną. Przez lat 15 kierowała szkołą Król. Jadwigi i zakład ten przyprowadziła do najwyższego rozkwitu, a po 35 latach żmudnej pracy przeszła 1. marca 1908 w stały stan spoczynku z powodu choroby ócz i niedługo cieszyła się owocami swej żmudnej pracy, bo choroba położyła kres Jej zasłużonego żywota.

O śp. Wilh. Nemetzowej można ze spokojem napisać: Żyła uczciwie, pracowała sumiennie i gorliwie dla drugich, Boga i wiarę głęboką miała w sercu, spełniała przez całe życie obowiązki prawej i zacnej nauczycielki, Polki i obywatelki! Życie i uczynki Jej przyświecać będą tym pokoleniom, które na jej zacny żywot patrzały. Cześć Jej pamięci, cześć!

Zarząd Koła Pań T. S. L. w Stanisławowie, którego przewodniczącą była śp. Wilh. Nemetzowa, wydał następującą odezwę.

Zarząd Koła Pań T. S. L. w Stanisławowie zebrany dnia 13. stycnia 1910, na zwyczajnem posiedzeniu, chcąc trwale uczcić pamięć zasłużonej przewodniczącej śp. Wilhelminy Nemetzowej, uchwalił zebrać fundusz jej imienia na budowę szkoły w Weleśnicy: uprasza zatem wszystkie byłe jej uczennice, współpracowniczki, znajomych i tych wszystkich, których cel szlachetny pociągnie, by choćby z najmniejszym datkiem pospieszyli.

Dla zapoczątkowania tego dzieła Zarząd Koła Pań T. S. L. w Stanisławowie zdeklarował 100 koron na ten cel.

Datki uprasza się nadsyłać do Szan. Redakcyi niniejszego pisma lub wprost na ręce zast. przewodniczącej p. Macurowej, Stanisławów ulica Kazimierzowska l. 21. Adela Macurowa zast. przewodn., Aleksandrowiczowa sekretarka.

Żyd wieczny tułacz. Zmarły w Krakowie przed paru tygodniami dr. Salamon Rubin nieznany był społeczeństwu polskiemu. O życiu jego dowiadujemy się z gazet niemieckich, gdzie oświeceni współwyznawcy składają mu hołd pośmiertny.

Ponieważ w Polsce się urodził, a nawet dłuższy czas pracował, należy mu się wzmianka i u nas.

Dr. S. Rubin należał do najwybitniejszych badaczy filozofii teosoficznej i etyki. Urodził się w r. 1823 w Dolinie w Galicyi, był synem rodziny na wskróś ortodoksyjnej i potomkiem sławnego rodu rabinów i cudotwórców.

Do 17 roku życia oddawał się wyłącznie studyom dzieł dogmatyki talmudycznej, a dopiero po ożenieniu się zaczął pokryjomu przyswajać sobie wiedzę profaniczną, a w szczególności fizofię religii żydowskiej.

Gdy się o tem w mieście dowiedziano, powstało takie oburzenie przeciw temu heretykowi, że musiał Dolinę opuścić.

Zaciągnął się wówczas — było to w r. 1848 — wraz ze swym teściem do gwardyi narodowej, został potem na karę więzienia zasądzony, a po odbyciu tejże z Austryi wydalony.

Udał się więc do Włoch, gdzie uczęszczał do sławnej akademii hebraistycznej w Padwie — następnie wróciwszy do kraju, ukończył kurs handlowy we Lwowie i przyjął posadę kantorzysty w Rumunii, która do roku 1858 sprawował.

W roku 1859 objął kierownictwo szkoły wyznaniowej we Lwowie; tu zaś doznawał podobno wskutek swych postępowych idei prześladowania ze strony ortodoksyi żydowskiej, która go znowu znagliła do opuszczenia kraju i udać się na tułaczkę.

I tak błąkał się się przez lat kilkanaście po całej Europie i cierpiał ciągle i zawsze z powodu swych zasad wolnomyślnych, które w licznych swych dziełach głosił.

Po kilkuletnim pobycie w Rosyi, gdzie sobie tyle zaoszczędził, że mógł bez troski o życie codzienne pracom swym się oddać — przeniósł się do Wiednia, a uzyskawszy na wszechnicy w Göttingen stopień doktora filozofii przebywał w Berlinie, skąd, po kilkuletnim pobycie, przeniósł się do Krakowa, gdzie aż do końca życia nieustannie literacko pracował.

Z pomiędzy niezliczonej ilości dzieł jego najbardziej przez żydów są cenione następujące prace:

1) Tłumaczenie „Uriela Acosty" Gutzkowa na język hebrajski. — 2) Epokowe dzieło „Nowy przewodnik dla błądzących", które zawiera kompendyum filozofii Maimonidesa i Spinozy. — 3) „Księga jow'lów". — 4) „Zagadki życia", dzieło filozoficzne na tle systemu Hekla. — 5) „Tajemnice świata", dzieło, traktujące o sektach religijnych. — 6) „Duma ludzka". — 7) „O Ochronie zwierząt". — 8) Satyryczne dzieło pod tytułem: „Chwała prostaków i testament oślicy Bileama".

Błp. dr. Salamon Rubin był charakterem czystym, w swych pracach nie znał żadnych względów ubocznych i zupełnie był przedmiotowy.

TADEUSZ CZACKI

(szkic biograficzny).

III.

Był Czacki bogaty, bo rodzice zostawili mu wielki majątek. Mógł więc prowadzić życie bez trosk. Ale Czacki był zdania, że największą pociechą i szczęściem człowieka jest możność służenia ojczyźnie. Na każdem stanowisku starał się wszystkiemi siłami służyć drogiej ojczyźnie. Z wdzięcznością przyjął więc wezwanie króla. I oto widzimy go w komisyi kruszcowej.

Wiele bogactw kryje nasza ojczyzna w głębi swego łona i już za Jagiellonów starano się skarby te wydobywać, prócz nafty, której wtedy jeszcze nigdzie nie znano, ale przyszły wojny, rozliczne nieszczęścia i Polacy zupełnie o tych bogactwach zapomnieli. Dopiero na nowo rozpoczął tę pracę król Stanisław August i ustanowił w tym celu „komisyę kruszczową", która wyłącznie w tym kierunku pracować miała. — Czacki zostawszy członkiem tej komisyi postanowił jej służyć wszystkiemi siłami. Jeździł po kraju, badał ziemię i o wszystkiem, co było ważnem, donosił sejmowi.

Przekonał też Czacki sejm, że do należytego poznania ziemi potrzeba odpowiednio uzdolnionych ludzi. Radził więc wysłać kilku młodych, by się tam nauczyli górnictwa. Sejm usłuchał jego rady. Wysyłał młodzież za granicę na nauki, a młodzież ta, wróciwszy do kraju, pracowała z pożytkiem dla dobra Ojczyzny.

W roku 1786 Sejm, widząc w Czackim zdolnego i pełnego zapału urzędnika, pracującego li dla dobra ojczyzny, powołał go na członka „komisyi skarbowej".

Jak w poprzednich urzędach, tak też i w tym pracował Czacki gorliwie.

Na tem stanowisku poznał handel i przemysł Polski. Radził zakładać fabryki i poczynił ogromne ulepszenia w zarządzie tej komisyi. Wszystkie swoje zabiegi około tej sprawy spisał i przedłożył królowi. Trzy tysiące arkuszy druku zawierają jego prace w tej Komi-

syi. Za staraniem króla na jednem posiedzeniu sejmowem wyrażono Czackiemu najwyższe podziękowanie. Na tym urzędzie pozostawał Czacki do roku 1792.

Gdy na ojczyznę zaczęły spadać straszne klęski, gdy król Stanisław August na rozkaz carowej rosyjskiej przystąpił do zdrajców ojczyzny i podpisał drugi rozbiór Polski, Gzacki porzucił urząd i cofnął się w zacisze domowe.

Tymczasem wielki wojownik, Tadeusz Kościuszko, nie mogąc znieść hańby spadłej na naszą Ojczyznę drogą, wystąpił do walki przeciw Rosyi.

Skutkiem tej walki o wolność zaczęto prześladować Polaków w okrutny sposób. Doznał tego i Czacki.

Towarzystwo przyjaciół nauk.

Po trzecim rozbiorze Polski Warszawa dostała się pod panowanie króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Za jego to panowania powstało w Warszawie „Towarzystwo Przyjaciół nauk“. Celem tego Towarzystwa było ochronić język polski od zepsucia, badać przeszłość i szerzyć oświatę. Powołano do niego wielu znakomitych mężów. Ponieważ sława Tadeusza Czackiego była już ustaloną, a wszyscy go znali i szanowali jako wielce cnotliwego i uczonego męża, przeto i jego zaproszono do wspólnej pracy. Znana już pracowitość Czackiego okazała się i tym razem wielką. Oto Czacki jeździ po kraju, wstępuje do każdej wielkiej biblioteki, szuka i zbiera pamiątki, któreby były niechybnie poginęły, lub z których nie mianoby korzyści i składa je Towarzystwu w darze. Przyczem pisze tam liczne książki, które Towarzystwo wydawało. Był wtedy dla poszukiwań źródeł historycznych w Królewcu, Gdańsku i Tyńcu. Wszędzie witano go radośnie. Podróż wielkie na nim wywarła wrażenie, gdy widział tyle wdzięczności ze strony swoich ziomków, ale jak zawsze tak i teraz okazał się wielce skromnym. Na wszelkie zaszczyty odpowiadał skromnie, że mu się nie należą.

Czacki zakłada „Towarzystwo handlowe“.

W tym samym roku Tadeusz Czacki do spółki z innymi założył Towarzystwo handlowe. Chciał bowiem ojczyznę nieszczęśliwą dźwignąć z upadku ekonomicznego i wrócić jej dawną sławę spichrza Europy. Szukał więc sposobności. Obznajomiony dobrze z handlem i przemysłem Polski i znając dawne stosunki z innemi mocarstwami, spróbował je na nowo nawiązać.

I oto dnia 9. lipca 1803 r. odpłynął pierwszy okręt, noszący nazwę „Tadeusz Czacki“ z Odessy, miasta portowego w południowej w Rosyi nad morzem Czarnem, do Tryestu portu austryackiego. Przy otwarciu tego Towarzystwa byli liczni przedstawiciele innych państw, a między innymi książę de Richelieu.

Uroczystość rozpoczęła się wystrzałami armatnimi z okrętów polskich. Czacki rozczulony tą chwilą, zawołał: „Warto służyć Ojczyźnie“.

Towarzystwo to długo istniało i przynosiło krajowi wielkie pożytki.

Oświata.

W roku 1803 wstąpił na tron rosyjski car Aleksander I. Nie był on tak okrutny, jak jego następcy i chętnie słuchał dobrej rady. Do jego najbliższych powierników należał wtedy ks. Adam Czartoryski, minister spraw zagranicznych. Był on towarzyszem młodości cara, razem bowiem wychowywali się na dworze cesarskim. Gdy Aleksander I. postanowił podnieść stan oświaty w swem państwie. Czartoryski po ustąpieniu z ministerstwa, został kuratorem szkół na Litwie i na ziemiach ruskich.

Gorliwie na tem stanowisku pracował nad ulepszeniem szkół Przedewszystkiem otoczył swą opieką uniwersytet wileński. Zakład ten naukowy stał się wkrótce sławnym, bo wydał wielu znakomitych ludzi, a między innymi i Adama Mickiewicza.

Na propozycyę ks. Czartoryskiego Czacki został wizytatorem szkół na Wołyniu i Podolu.

Smutny stan szkół tak zmartwił Czackiego, że postanowił jak najrychlej złemu zaradzić, chciał mieć na razie choć jedną dobrą szkołę. Napisał tedy o swoich zamiarach księciu Czartoryskiemu i prosił go, aby się wystarał o zezwolenie na otwarcie szkoły, której projekt opracował wraz z Hugonem Kołłątajem. Czartoryski zwrócił się z tą prośbą do rządu i dano Czackiemu zezwolenie na otwarcie zakładu.

Liceum krzemienieckie.

Czackiemu pozwolono założyć szkołę, ale nie dano mu pieniędzy. Nie zraził się tem jednak, jeździł po miastach i dworach pańskich, jak kwestarz wszędzie, gdzie przemawial o potrzebie nowego zakładu, natychmiast posypały się pieniądze. Nawet biedni nie ociągali się ze swym wdowim groszem na ten święty cel. Po krótkim czasie miał już Czacki tyle pieniędzy, że mógł założyć szkołę. Za miejsce dla niej wybrał Krzemieniec na Wołyniu.

Dnia 1. października 1805 roku odbyła się uroczystość otwarcia tej szkoły. Wobec licznie zebraeej publiczności Czacki przedstawił znaczenie szkoły, a już w następnym dniu odbywała się w niej nauka.

Szkoła krzemieniecka nabrała niebawem takiego rozrostu, że z najodleglejszych stron Polski przysyłali do niej rodzice swoje dzieci. Uczyli się Polacy, Rosyanie i Żydzi. Szkoła ta zwana „liceum krzemienieckie składała się z 4 klas niższych i z tak zwanych kursów wyższych, których było 3, a w każdym trwała nauka 2 lata. Do ukończenia więc całego zakładu trzeba było lat 10. Widzimy tedy, że szkoła krzemieniecka odpowiadała dzisiejszemu gimnazyum, a nawet poniekąd zastępowała uniwersytet.

W niższych klasach uczono kilka języków, oraz arytmetyki, geografii i religii. Na kursach uczono matematyki, fizyki, history i naturalnej, chemii, historyi powszechnej, literatury a nawet i praw. Prócz tych przedmiotów udzielano także nauki gimnastyki, rysunków, szermierki i jazdy konnej. Istniała jeszcze przy szkole nauka mechaniki i ogrodnictwa, później przybyła także szkoła geometrów. Również dziewczęta mogły pobierać tu naukę.

(C. d. n)





Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper we Lwowie. Drukarnia Udziałowa Lwów Kopernika 20.